

УДК 2 (091)

Robert Mieczkowski,
Instytut Politologii, UKSW, Warszawa

MIĘDZY WIARĄ A ROZUMEM, TRÓJCA ŚWIĘTA W PISMACH ANDRZEJA WISZOWATEGO

*Fundament prawdziwej wolnych ludzi swobody w tym jest, kiedy im wolno czynić to, co bez krzywdy cudzej sobie być rozumieją potrzebnego i pożytecznego, i o to się żadnej peny i karanja nie boją. Tego fundamentu pokój dissidentium postrzega, kiedy zabrania, aby ci niepokojeni i penowani nie byli, którzy sobie drogę do nieba taką obrali, jaką rozumieją być najprostsza i najspodobniejszą. ... Przeto ten pokój jest lex fundamentalis wolności. **Samuel Przytkowski, Braterska deklaracja na niebraterskie napomnienie.**¹*

Słowa kluczowe: Socynianie, filozofia Braci Polskich, dogmat Trójcy Świętej, Andrzej Wiszowaty (1608-1678), Gottfried Wilhelm Leibniz (1646-1716).

BETWEEN FAITH AND REASON, THE HOLY TRINITY IN THE WRITINGS OF ANDRZEJ WISZOWATY

*Między wiarą a rozumem, Trójca Święta w pismach Andrzeja Wiszowatego... **Between faith and reason, the Holy Trinity in the writings of Andrzej Wiszowaty** will be analyzed the Andrzej Wiszowaty argumentation which was presented during the discussion which waged two eminent thinkers: Andreas Wissowatius, Polish sycynianin and Gottfried Wilhelm Leibniz, German philosopher of enlightenment, in the late seventeenth century. Presented exchange of views makes it possible to observe the philosophical premises that require rejection of the dogma of the Holy Trinity for Andrzej Wiszowaty. The discussion from which the Antitrinitarians arguments were quoted, bounced off a huge echo in the European theologians and philosophers environment, mainly due to the fame enjoyed, decades later, by Leibniz. The discussion became known in Germany, thanks to Lessing, who was editor and commentator of the dispute about the Holy Trinity as well as an advocate of tolerance, German writer of enlightenment.*

Keywords: Socinians, Polish Brethren philosophy, the dogma of the Holy Trinity, Andreas Wissowatius, Gottfried Wilhelm Leibniz.

¹ S. Przytkowski, *Braterska deklaracja na niebraterskie napomnienie*, w: 700 lat myśli polskiej. Filozofia i myśl społeczna XVII w. część I. op. Z. Ogonowski, Warszawa 1978

W artykule zostanie przeanalizowana argumentacja przedstawiona w dyskusji, której przedmiotem był dogmat Trójcy Świętej, jaką toczyli pod koniec XVII wieku dwaj wybitni myśliciele: Andrzej Wiszowaty (1608-1678), polski socynianin oraz Gottfried Wilhelm Leibniz (1646-1716), niemiecki filozof oświecenia. Odniosę się także do poglądów wobec dogmatu Trójcy Świętej reprezentowanych przez innych przedstawicieli antytrynitaryzmu. Analizowana wymiana poglądów, toczona w zgodzie z zasadami *ars disputandi*, daje możliwość obserwacji przesłanek filozoficznych, które nakazują Wiszowatemu odrzucenie dogmatu Trójcy Św., a także pozwalają zgłębić poglądy socynian wobec omawianego dogmatu. Wymiana poglądów między polskim socynianinem, a niemieckim filozofem spotkała się ze znacznym zainteresowaniem europejskich filozofów i teologów. W Niemczech zainteresowanie dyskusją miało miejsce za sprawą Gottholda Ephraima Lessinga, wydawcy oraz komentatora sporu, za jego sprawą dysputą zainteresował się także Wilhelm Dilthey.

Stosunek socynian do dogmatu Trójcy św., obrazuje dyskusja toczona w latach 60 XVII w. między Andrzejem Wiszowatym, a Gottfriedem Wilhelmem Leibnizem. Wymianę argumentów między XVII w. filozofami relacjonuje Steffan Huber w istotnej pozycji: *Logika i wiara w sporze Andrzeja Wiszowatego i Gottfrieda Wilhelma Leibniza o Trójcę św.*². Pośrednikiem w wymianie argumentacji między Wiszowatym, a Leibnizem, był Johann Christian von Boineburg (1622-1772), wysoki urzędnik na katolickim mogunckim dworze, zwolennik irenizmu, a zatem wiarygodny rozmówca dla arianina i ewangelika.

Dyskusję, na temat dogmatu Trójcy Św. z Leibnizem, rozpoczął Wiszowaty, przesyłając Boineburgowi, zapewne w ramach bardziej obszernej, trwającej już korespondencji, list, w którym zaprezentował 7 argumentów przeczących dogmatowi Trójcy św., poprosił w nim o odpowiedź lub za pośrednictwem odpowiedzi obrońców dogmatu. List przypominał krótki traktat *Objectiones quaedam contra Trinitatem*, sformułowany przez Wiszowatego³. Korespondencja miała miejsce w 1665, natomiast w r. 1669 Wiszowaty otrzymał odpowiedź Leibniza – *Defenso Trinitatis*. Dyskusja

² S. Huber, *Logika i wiara w sporze Andrzeja Wiszowatego i Gottfrieda Wilhelma Leibniza o Trójcę św.*, Warszawa 2005

³ *Objectiones quaedam contra Trinitatem* został napisany prawdopodobnie w r. 1665, *Religio rationalis (Religio rationalis – wyd. pol. O religii zgodnej z rozumem czyli traktat o posługiwaniu się sądem rozumu także w sprawach teologicznych i religijnych.)*, najważniejsze dzieło Andrzeja Wiszowatego, mogło istnieć już w r. 1671, 6 lat po napisaniu poprzedniego dziełka, jeżeli powstało później to najdalej w r. 1678, takie ustalenia podaje m.in. Zbigniew Ogonowski, za Lechem Szczuckim.

była prowadzona zgodnie z wymogami *Ars disputandi*, a stawką w wymianie argumentów, ‘walce na logikę’ była wolność wierzenia w Tróję Św. Wiszowaty pełnił rolę *opponens*, podważając tezę drugiego uczestnika dysputy, natomiast *respondens* odpowiadał na zarzuty. Leibniz w roli *respondens* stara się odrzucić argumenty antytrynitarza, twierdząc, że nie są wystarczające do obalenia dogmatu Tróję Św. oraz Wcielenia. Argumenty wysłane przez Wiszowatego nie przekonały Leibniza. Formalny wymóg *ars disputandi* głosi, że jeżeli w sposób ścisły logicznie zostanie wykazana wewnętrzna sprzeczność określonej treści religijnej należy ją odrzucić. Jak stwierdza Huber «*Więcej, nie tylko uznają i spełniają ten wymóg, lecz także uwewnętrzniają go i łączą z całością swoich koncepcji religijno-filozoficznych*». Wiszowaty neguje dogmat Tróję Św. oraz postuluje wolność do racjonalnej krytyki wszelkich obowiązujących treści religijnych. Strategia Wiszowatego realizowane przez przyjęcie roli *opponens* wpisuje się w jego ogólną koncepcję rozumnej wiary. Podobnie Leibniz realizuje w korespondencji z Wiszowatym wymogi *ars disputandi*. Przywilej *respondens*, polegać ma na tym, że postuluje jedynie możliwość tezy, za którą się opowiada, z kolei *opponens* musi postulować prawdziwość prezentowanych przez siebie tez. Leibniz nigdzie nie stwierdza, że dogmat Tróję Św. można udowodnić w sposób ścisły, jak również nie twierdzi, że można udowodnić niemożność ścisłego dowodu wewnętrznej sprzeczności omawianego dogmatu religijnego. Zdaniem Leibniza dowody, które zostały mu dotychczas przedstawione przez antytrynitarza są niewystarczające, nie stanowią bowiem ścisłego dowodu wewnętrznej sprzeczności dogmatu Tróję Św. Z koncepcją *ars disputandi*, wiąże się także stosunek dwóch filozofów do pewnego liberalizmu w sprawach wiary. Zdaniem Leibniza nie można bowiem nikogo zmuszać do wiary w Tróję Św. podobnie jak Wiszowaty nikomu nie ośmieliłby się zakazać wyznawania takiej wiary⁴. Dopóki nie istnieje ścisły argument obalający omawiany dogmat tzn. wewnętrzna sprzeczność dogmatu w sposób ścisły

⁴ Dz. cyt., S. Huber ..., Zacytujmy fragment: «*Inaczej mówiąc, logika i ars disputandi uzgodnione zostają z założeniami dotyczącymi racjonalnej natury religii w taki sposób, że powstaje swego rodzaju polityczna poprawność. Wedle niej absolutne pierwszeństwo we wszystkich spornych kwestiach ma zasada, że każdemu człowiekowi wolno wierzyć na swój własny sposób, pod warunkiem, że nie zmusza nikogo do przyjęcia swoich treści wiary. Wolno co prawda wskazywać na sprzeczności w treściach wiary innych wspólnot, lecz na tym należy zdecydowanie skończyć i zaniechać wszelkich innych form wpływania na czyjąś wiarę. Podobnie rzecz przedstawia się u Leibniza. W Teodycei, dokładniej w zawartych w niej rozważaniach o prawdach teologicznych jak np. Trójca św., znajdujemy te same lub podobne narzędzia jak w odpowiedzi na zarzuty Wiszowatego*».

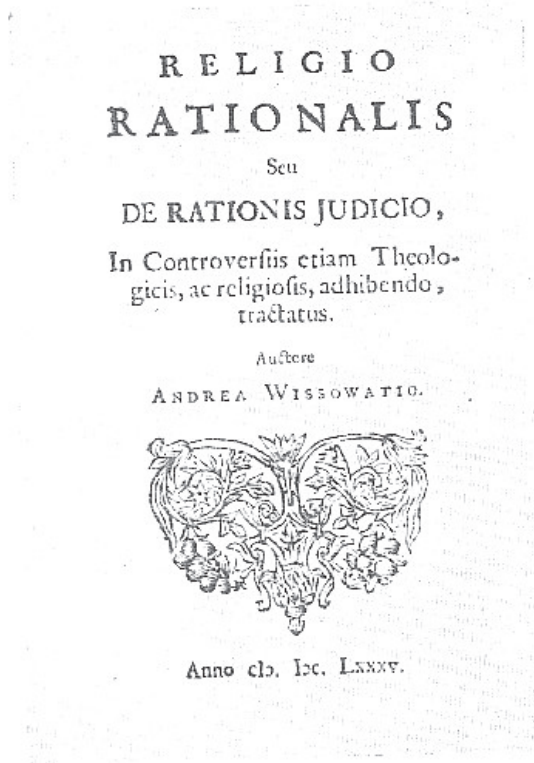
nie została udowodniona, można w niego nadal wierzyć jeżeli istnieje ku temu powód, nawet jeżeli nie ma określonego dowodu. Należy odnotować, że punktem wyjścia dyskusji między filozofami jest absolutna niezgodność w sprawie dogmatu Trójcy Św. Natomiast kardynalnym elementem wspólnym jest twierdzenie, że wiara jest zgodna z rozumem⁵. Wspólnymi przeciwnikami tych filozofów są wszyscy nadający różnicom między rozumem, a wiarą rolę zasadniczą oraz niemożliwą do pokonania, a zatem wszelcy ateści, fideiści itd. (choć Huber dostrzega pewne elementy fideistyczne w *Religio rationalis* Wiszowatego⁶) stosunek do relacji zachodzącej między wiarą i rozumem, reprezentowany przez tych filozofów, wynika zdaniem Hubera, z ich stosunku do sytuacji historycznej w I połowie XVII w. Wiara powinna stać się rozumna, przez co mogłaby zapobiegać konfliktom, uwolnić człowieka od konfliktowego potencjału. Idealem wymiany argumentów religijnych, jest taki rodzaj dyskusji, który pozwala realizować rozwijanie własnej tożsamości religijnej poprzez głębszą refleksję oraz łagodzi obyczaje, jak stwierdza Huber, w kontakcie z innymi. Realizacja tego postulatu powiązana jest z przyznaniem wolności do wiary w tajemnice wiary, za czym obstałe Leibniz oraz wolności do rozumowej krytyki wszelkich dogmatów religijnych, co można nazwać *sine qua non* filozofii reprezentowanej przez Wiszowatego. Należy odnotować, że zanim Wiszowaty, przedstawił w pełni uformowany aparat filozoficzny służący obaleniu dogmatu o Trójcy Św. w *Religio rationalis*, skonsultował swoje narzędzie z obrońcami dogmatu. Stanowiska reprezentowane przez filozofów na płaszczyźnie teologicznej są radykalnie sprzeczne, stanowią najwyższy oraz najwłaściwszy stopień *contradictio* – przeciwstawności. Natomiast, co zauważa Huber, płaszczyzna antropologiczna ich relacji, polega na złagodzeniu skrajnej przeciwstawności. Jest to widoczne szczególnie poza zarysowaną korespondencyjną dyskusją autorów. Szczególnie w dziełach, w których prowadzą narrację pozytywną oraz bez jawnego odwoływania się do poglądów oponenta, poza *ars disputandi*. W *Religio rationalis* Wiszowaty powtarza te same zabiegi retoryczne, używa identycznych narzędzi jak zastosowane, w pozycji, która właściwie stanowiła,

⁵ Joachim Stegman Starszy, *O rozumie*, w: Z. Ogonowski, *Socynianizm polski*, Warszawa 1960, 134.

⁶ W polemice z Olgierdem Narbuttem, Huber zauważa, niewiedzę Narbutta, twierdzi, że ten być może nie znał *Religio rationalis*, ponieważ twierdził, że Wiszowaty to radykalny racjonalista, nie mający nic wspólnego z tymi, którzy potrafili być racjonalistami w krytyce, a fideistami w programie. Zdaniem Hubera w *Religio rationalis* Wiszowatego pojawiają się bowiem akcenty fideistyczne, z czym trudno się nie zgodzić.

rozbudowaną wersję narracji prowadzonej w dyskusji z Leibnizem, mianowicie w *Objectiones quaedam contra Trinitatem*.

Wiszowaty stosuje logikę krytyczną, w przeciwieństwie do Leibniza który posługuje się logiką presumpcyjną. Istnieją dwie istotne różnice w podejściu tych myślicieli. Wiszowaty kieruje uwagę na potencjalne sprzeczności, konsekwentnie w swoich rozważaniach stosuje logikę krytyczną. Także w interpretacji Pisma Św. jest krytyczny, poszukując sprzeczności w jego rozmaitych interpretacjach. «*Jego sądy pozytywne powstają z połączenia treści religijnych z innymi treściami, które wynikają z obserwacji świata oraz autorefleksji rozumu i są niesprzeczne z pierwszymi*»⁷.



Strona tytułowa «*Religio Rationalis*», «*O religii zgodnej z rozumem*»,
Andrzeja Wiszowatego, wydanie z 1658 r.

⁷ Dz. cyt., S. Huber, *Logika presumpcyjna Leibniza wobec logiki krytycznej Wiszowatego*, 41.

Kontekst zarysowany w *Religio rationalis*, jest istotny jeżeli chodzi o zrozumienie tzw. żywej wiary antytynitariańskiej Wiszowatego oraz roli jaką odgrywały w niej stosowane przez niego argumenty logiczne, a także stanowiska etycznego jakie zajmował. «*Narzędzia logiczne służą Wiszowatemu jednocześnie do dwóch celów: po pierwsze, bezkompromisowo mają wykazać sprzeczność dogmatu Trójcy św., po drugie, umożliwić respektowanie wiary obrońców Trójcy Św. w wymiarze międzyludzkiem*»⁸. Logika oraz *ars disputandi*, w połączeniu z poglądem o racjonalnej naturze religii, stają się swego rodzaju wykładnią poprawności politycznej⁹ w sprawach dyskusji religijnej toczonej między reprezentantami przeciwstawnych stanowisk. W filozofii Leibniza zachowała się pierwotna, defensywna strategia prezentowania poglądów w kwestiach wiary. Kardynalną zasadą reprezentowaną przez dwóch myślicieli, mimo odmiennych stanowisk teologicznych, w sferze antropologicznej jest założenie, iż każdemu przysługuje prawo do osobistego kształtowania własnych przekonań religijnych o ile tylko nie pojawiają się pretensje do narzucania ich innym, osobom o przeciwstawnych poglądach. Jednocześnie istnieje prawo do wskazywania sprzeczności w systemach wierzeń odmiennych od naszych własnych, jednak nie powinno dochodzić do dalszych ingerencji lub stosowania otwartego przymusu, mającego na celu zmianę tych poglądów. Także w późniejszych tekstach autorów wyraźne jest zachowanie założeń racjonalizmu religijnego, tak w odniesieniu do płaszczyzny człowiek – Bóg, jak i płaszczyzny, na której dochodzi do interakcji człowiek – człowiek. Huber formułuje na tej podstawie tezę, że jest możliwe daleko idące porozumienie antropologiczne mimo nie złagodzenia wyraźnych sprzeczności teologicznych. Obserwacja wymiany poglądów między autorami jest istotna z uwagi na możliwości istnienia pokoju między różnymi, sprzecznymi nieraz wyznaniem religijnymi. Ważną cechą debaty prowadzonej w XVII w. między starym już Wiszowatym i 23 letnim Leibnizem jest brak elementów emocjonalnych, jest ona prowadzona w języku formalnym, autorzy nie odwołują się do własnych uczuć religijnych, które często z uwagi na *petitio principii* skazują dyskutantów na brak możliwości porozumienia oraz dialogu. Skazują na uleganie emocjom, które należy przeżyć.

⁸ Dz. cyt., S. Huber, *Logika i wiara ...*, 16.

⁹ Jan Crell, z traktatu *O wolności sumienia*, w: Z. Ogonowski, *Socynianizm polski*, «Nie należy nikogo zmuszać do religii, gdyż rodzi to tylko obłudę i cynizm» – «Wykazaliśmy w poprzednim rozdziale, że heretycy domagający się wolności religijnej żądają tylko tego, aby nie wyrządzano im szkód i aby nie karano ich za herezje, słowem, aby w dziedzinie praw świeckich utrzymywano z nimi pokój».

Koncepcja wiary Wiszowatego rozwijała się w dyskusji z Leibnizem, przyjmując bardziej dojrzałą postać we wspomnianym *Religio rationalis*. Znaczną zasługą Wiszowatego była popularyzacja idei zgodnie, z którą, wszelkie elementy wiary podlegają rozumowej interpretacji, a także, że dogmaty, można obalać na drodze rozumowej. Dominującym twierdzeniem polskiego arianina jest pogląd zgodnie, z którym każdy człowiek ma prawo wątpić, posiadać wątpliwości dotyczące wszystkich elementów wiary oraz może starać się, na drodze dociekań rozumowych, a zatem operacji logicznych umysłu, wykazać ich sprzeczność. Dziwi też Wiszowatego postawa polegająca na angażowaniu 'owego oka ducha' do spraw mało ważnych, i to, że ludzie chętnie przyzymkają je gdy chodzi o sprawy boskie¹⁰.

W *Religio rationalis* stwierdził, że kto powiada, że w coś wierzy mimo, że tego nie rozumie wcale nie wierzy tylko coś mniema. Autor wnioskuje, że to co jest ujmowane wiarą, nie sprzeciwia się temu, co zostaje potwierdzone przez rozumowe dowody oraz temu co pojmuje ludzki rozum¹¹. Podmiotem wiary jest zdaniem socynianina rozumna dusza, szczególnie dar Boga. Wiara nie może istnieć bez posługiwania się intelektem oraz rozumem. «*Wiara zaś o tyle tkwi w intelekcie czyli w rozumnej duszy, że sam intelekt czyli rozum działaniem swym przyczynia się jakoś do zrozumienia spraw wiary, ponieważ wiara nie może powstać, ani istnieć w człowieku bez poprzedniego zrozumienia czyli poznania rzeczy, w którą ma się wierzyć (...)*».

Główną podstawą religii ma być osobiste studiowanie Pisma Św. oraz rozumowa interpretacja znajdujących się w nim treści. Udowodnienie sprzeczności logicznej zawierającej się w obowiązujących dogmatach wiary, osiągnięte na drodze rozumowej, powinno owocować odrzuceniem

¹⁰ A. Wiszowaty, *O religii zgodnej z rozumem. czyli traktat o posługiwaniu się sądem rozumu także w sprawach teologicznych i religijnych, Religio rationalis ...*, Warszawa 1960.

Autor stwierdzał tam m. in.: «Doprawdy dziwić się trzeba, że ludzie, którzy są stworzeniami rozumnymi i którzy w innych przypadkach cieszą się z posiadania rozumu jako szczególnego daru Boga i tym darem posługują się w rzeczach nie tak ważnych – że ci sami ludzie nie chcą się nim posługiwać w rzeczach ważniejszych i że chętnie przyzymkają owe oko ducha, kiedy należy spojrzeć na sprawy boskie».

¹¹ Tenże. A. Wiszowaty, *O religii zgodnej z rozumem ...*, stwierdza tam: «Jeżeli rozumienie nie jest potrzebne do wierzenia, to można by po prostu powiedzieć coś do kogoś w języku obcym, tak, że słyszał by on dźwięki, ale nie rozumiał co one znaczą, a potem pytać czy wierzy w to, co mu powiedziano, czy to jako prawdę uznaje i na to się godzi. Czyż nie byłoby to niedorzeczne i śmieszne, pytam, aby ktoś zadawał takie pytanie, czy też aby zapytany odpowiedział, że wierzy w coś, czego nie rozumiał?».

danej treści religijnej. Propozycje argumentacyjne Wiszowatego, które postaram się przeanalizować w dalszej części artykułu, są charakterystyczne dla arian. Poglądy Wiszowatego zostaną przeanalizowane w oparciu o argumenty, których użył w dyskusji z Leibnizem. Warto zauważyć pogląd antytrynitarza, który wyjawiał *expressis verbis* w *O religii zgodnej z rozumem*. Wyraził wówczas pogląd co znajduje również wyraz w jego wcześniejszym dziele oraz w omawianej tu korespondencji, że istnieją pewne wynikające z rozumu ogólne aksjomaty, pojęcia, które stanowią idee i są one powszechnie i ogólnie prawdziwe. Jednym z takich aksjomatów, który Wiszowaty często wykorzystuje w dyskusji, a który wymienia jako pierwszy w spisie aksjomatów, zaprezentowanym w *Religio rationalis*, jest stwierdzenie, że «*Sądy sprzeczne nie mogą jednocześnie być prawdziwe. Czyli: Co zawiera w sobie sprzeczność, to jest absolutnie nie możliwe, nawet dla największej powagi*».

Poglądy Wiszowatego zawierają elementy wspólne m. in. z argumentacją przedstawioną przez Adama Gosławskiego, w tekście będącym jego odpowiedzią na atak Jakuba Martiniego, żyjącego w latach 1510 – 1649 – zawarty w dziele *De tribus Elohim – O trzech osobach Boga*. Dzieło Martiniego składało się z trzech ksiąg, trzecia księga był krytyką poglądów Gosławskiego. Podobnie jak w dyskusji między Wiszowatym, a Leibnizem, w sporze Gosławskiego z Martinim zachowane są pewne cechy charakterystyczne *ars disputandi*. Dzieło Martiniego zostało wydane w Wirtenberdze w r. 1619, wszystkie trzy księgi. Martini ostrze swojej krytyki wymierzył w traktat Gosławskiego, skierowany przeciwko Keckermanowi, a dokładnie w trzecią część traktatu, którą autor poświęcił rozważaniom, jak należy rozumieć termin «osoby», istotny w teologii i filozofii.

W odpowiedzi Gosławski przygotował kolejne dzieło, wydane w r. 1620 w Rakowie, zatytułowane: *Rozprawa o osobie. Odpowiada się w niej na te argumenty, przy pomocy, których Jakub Martini ... w II księdze dzieła «O trzech osobach Boga» usiłuje zaprzeczać temu, co wywodzi autor traktatu przeciw Keckermannowi w części III swego traktatu, tj. zarówno na temat osoby rozumianej ogólnie, jak i definicji osoby Bożej, która to definicja, jak się zwykle mniema, została przekazana przez Justyna*¹². Go-

¹² A. Gosławski, *Rozprawa o osobie Odpowiada się w niej na te argumenty, przy pomocy, których Jakub Martini ... w II księdze dzieła «O trzech osobach Boga» usiłuje zaprzeczać temu, co wywodzi autor traktatu przeciw Keckermannowi w części III swego traktatu, tj. zarówno na temat osoby rozumianej ogólnie, jak i definicji osoby Bożej, która to definicja, jak się zwykle mniema, została przekazana przez Justyna* (łac. *Adami Goslavi a Bebelno Disputatio De Persona. In qua Jacobo Martini, Profesori Witembergensi, ea in libro secundo de tribus Elohim refellere enitenti*,

ślawski w odpowiedzi udzielonej Martiniemu, w I części (zawierającej 15 rozdziałów) snuje rozważania na temat osoby pojmowanej ogólnie, natomiast w części II (krótszej, 9 rozdziałów) zastanawia się nad odniesieniem pojęcia osoby pojmowanej ogólnie do Boga, czy pojęcie osoby należy i trzeba stosować do osoby Bożej? Celem autora jest wykazanie, że z definicji osoby rozumianej ogólnie, która winna być stosowana również do osoby boskiej, wynika niezbitnie, że dogmat Trójcy Św.o Bogu posiadającym jedną istotę, ale w trzech osobach, zostaje obalony i nie może być utrzymany. Zdaniem Gosławskiego, przeciwnicy, poglądów antytrynitarzy, są przewrotni i stosują pewną manipulację. Stwierdza, że poprzednio przyjmowano powszechnie, że osoba jest jednostkową substancją rozumną. Następnie zanegowano pogląd, w imię którego osoba stanowi jednostkową substancję rozumną i zastąpiono substancję – samoistnieniem (subsistentia). Zdaniem Gosławskiego unikają w ten sposób Charybdy ale wpadają na Scyllę, ponieważ nie unikając niedogodności, których chcą uniknąć, popadają w inne liczne wątpliwości, nie podważając opinii adwersarzy, tzn przeciwników dogmatu o Trójcy św.. Gosławski stwierdza : *«Ci bowiem, którzy twierdzą, że osoba nie jest substancją, ale samoistnieniem (subsistentia), winni zwrócić uwagę na to, że równie niemożliwą jest rzeczą, by numerycznie jedna istota posiadała wiele samoistnie, jak to, by jedna numerycznie istota mogła istnieć jako wiele istniejących osób. Jedna bowiem rzecz posiada tylko jedną formę: otóż samoistnienie udoskonalające istotę jest formą i uzupełnieniem substancji»*. Martini rozróżnił pojęcie osoby oraz jednostki. Jednak nawet, jak stwierdza, gdyby przyznał, że istota jednostkowa i osobowa różnią się między sobą, to jednak nawet w tym wypadku należy stwierdzić, że są do tego stopnia pokrewne sobie i ze sobą powiązane, że jedna należy do pojęcia drugiej, a nawet, można stwierdzić, że jednostkowa istota obdarzona rozumem stanowi osobę. Gosławski przyznaje rację twierdzeniu, jakoby Bóg był osobą, a zatem jego zdaniem posiada cechy osoby: *substancję, jednostkowość, rozum i nieudzielność*. W twierdzeniu tym jest zgodny także z Martinim, swoim filozoficznym oponentem. Nie zgadza się natomiast ze stwierdzeniem jakoby istniała różnica między osobą stworzoną, a nie stworzoną. Pojęcia indywidualna substancja, istota rozumowa, autor uważa za zamienne. Zdaniem Gosławskiego do cech jednostkowej istoty, należą jednostkowość, ale i odrębność, w związku z tym jednostkowa istota, osoba, także Bóg, nie może być *com-*

quae ab auctore contra Bartholomeum Keckermannum, parte tertia disputata sunt, tum de ratione, personae in genere sumptae, tum de definitione Divinae personae, a Justino, ut vulgo crediur, tradita, responderetur), w: Z. Ogonowski, *Mysł ariańska w Polsce XVII wieku. Antologia tekstów*, Wrocław 1991.

municabilis. Jeżeli przyjmiemy zatem założenie zgodnie, z którym Bóg posiada cechy osoby to w związku z tym, dogmat tryzosobowego Boga zostaje obalony. Bóg jako osoba, a zatem jednostkowa osoba, jest zdaniem antytrynitarzy niepodzielny, *incommunicabilis*, posiada racjonalną naturę – *rationalis naturae* oraz jest indywidualną substancją *individua substantia*. W celu wyjaśnienia swojego stanowiska Gosławski doprecyzowuje pojęcia indywidualność i jednostkowość. Stwierdza, że substancja Boga nie może być wspólna trzem osobom skoro Bóg posiada osobową naturę. Gdyby bowiem dogmat Trójcy Św. mógł zostać przyjęty, Bóg nie spełniałby cechy odnoszącej się do terminu osoby tzn. *incommunicabilis*, byłby zatem *communicabilis*, a więc nie posiadałby natury osobowej. Jednak wszyscy, antytrynitarze i ich opozycja zgadzali się co do faktu osobowej natury Boga. Gosławski stwierdzał, że każda osoba domaga się odrębnej istoty jako *individua substantia*. Analiza terminu osoby oraz odniesienie tego zagadnienia do właściwości Boga pozwoliło Gosławskiemu obalić dogmat o Bogu jednym w istocie ale w trzech osobach.

W liście do Barona Boineburga¹³ z października 1665 r., pada 7 argumentów, w którym Wiszowaty podważa dogmat tryzosobowego Boga, zarzuca wyznawcom poglądu jakoby jeden Bóg był zarówno Bogiem ojcem, Synem Bożym oraz Duchem św., że w Piśmie Św. nie znajduje się potwierdzenie takiego sposobu myślenia i że jest to konstrukcja późniejsza, pogląd późniejszy, niesłuszny, niespójny logicznie, który należy odrzucić. Socynianie uważali także, że nie słuszne jest twierdzenie jakoby Duch Św. był osobą. «*Po pierwsze wykazaliśmy poprzednio niezbicie, że jedna i jedyna osoba Boga nie dopuszcza w żadnym razie wielości osób*» i dalej «*Duch Św. nie jest osobą, chyba, że zechcemy umieszczać osobę w osobie, lecz bez prawa odwracania (albowiem Bóg nie jest w duchu swoim) co jest rzeczą zupełnie niemożliwą*». Twierdzono, że duch jest w Bogu, podobnie jak dusza jest w człowieku, Paweł stwierdził, że nikt nie wie co jest w Bogu, tylko duch¹⁴. Jezus Chrystus zdaniem Wiszowatego nie jest najwyższym Bogiem, ale jest mu najbliższy i mu podporządkowany. Zatem adoracja Chrystusa nie może być adoracją najwyższą lecz jest adoracją najbliższą adoracji najwyższej i jest jej podporządkowana. Sylogizm Wiszowatego stanowiący argument I jest następujący: *Jeden najwyższy Bóg jest Ojcem, z którego wszystko jest. Syn Boży Jezus Chrystus nie jest Ojcem, z którego*

¹³ A. Wiszowaty, List do Barona Boineburga w październiku 1665, *Obiekcje dotyczące Trójcy św., Objectiones quaedam contra Trinitatem*, w: Z. Huber, , 70 – 75. (łac. 85-90).

¹⁴ Z. Ogonowski, III. Doktryna religijna: Jezus miał tylko jedną naturę: ludzką, 200, Duch święty nie jest osobą 201. w: Socynianizm polski, Warszawa 1960.

wszystko jest. Więc Syn Boży Jezus Chrystus nie jest jednym najwyższym Bogiem. Przesłankę większą wywodzi Wiszowaty ze słów apostoła, znajdujących się w pierwszym liście do Koryntian, w którym stwierdza, że Bóg jest przyczyną wszystkiego. Bóg jest ojcem, z którego wszystko jest. Stanowi pierwszą osobę, jest więc źródłem, przyczyną i pierwszą zasadą, z której wszystko się wywodzi. («*Od tych rzeczy postępuje się do poznania pierwszej przyczyny, czyli istoty najdoskonalszej, najpotężniejszej, najmądrzej, wszystko to porządkującej i regulującej, to jest Boga*» z *Religio rationalis*.) Zdaniem Wiszowatego apostoł miałby najlepszą przyczynę żeby ogłosić prawdę o Trójcy Św. jednak nie robi tego. Następnie apostoł odróżnia Jezusa Chrystusa, od Ojca z którego wszystko jest, stosując określenie: *Jedyny Pan przez, którego wszystko jest*, twierdzenie to stanowi przesłankę mniejszą w sylogizmie Wiszowatego. Chrystus nie jest najwyższym Panem, gdyż nim jest tylko Bóg Ojciec, z którego wszystko jest. Bóg uczynił Jezusa Panem, a także Chrystusem, namaszczonego Boga. Szczególnym argumentem dla dowodu, że Jezus nie jest najwyższym Bogiem jest to, że działa przez niego najwyższy Bóg, czyniąc go swoją drugą i pośrednią przyczyną. Bóg najwyższy jest pierwszą przyczyną i przez niego wszystko jest.

Kolejny sylogizm Wiszowatego brzmi następująco: *Kto nie znał dnia sądu, ten nie jest najwyższym Bogiem. Syn nie znał dnia sądu. Więc syn nie jest najwyższym Bogiem*. Przesłanka większa polega na tym, że wszechwiedza jest cechą najwyższego Boga. Zatem ten, który nie znał dnia sądu nie był wszechwiedzący, a zatem nie można twierdzić, że jest najwyższym Bogiem, inaczej występowałaby w tych założeniach wewnętrzna sprzeczność. Przesłanka mniejsza Wiszowatego, opiera się na słowach samego Jezusa Chrystusa, który stwierdził «*Nikt nie zna dnia ani godziny*»¹⁵ oraz «*Nikt nie zna dnia i godziny, ani aniołowie, którzy są w niebie, ani Syn, lecz tylko ojciec*»¹⁶. Zdaniem antytrynitarza słowa te są powodem irytacji zwolenników poglądu o jedności substancjalnej. Przytaczając słowa, zwolenników dogmatu, Wiszowaty stwierdza ich niedorzeczność. Stwierdza: «*Proponują oni między innymi takie odpowiedzi: To że Syn nie znał [dnia sądu], nie należy interpretować tak, iż rzeczywiście nie znał [dnia sądu], lecz tak, że udawał, iż nie znał, że nie chciał im go objawić; że uczynił tak abyśmy nie znali [dnia sądu], że w tym momencie jeszcze nie znał dnia sądu*». Socynianin określa taką interpretację zaproponowaną przez ojców kościoła jako dość niedorzeczne przekręcenia. Zwolennicy jednak tego po-

¹⁵ Mt. XXIV. 36.

¹⁶ Mk. XIII. 32.

glądu dokonują kolejnego rozróżnienia stwierdzając, że Jezus Chrystus posiada dwie natury, że jest jednocześnie człowiekiem i najwyższym Bogiem, a zatem jako człowiek nie znał dnia sądu, natomiast jako Bóg znał. Tego poglądu Wiszowaty nie przyjmuje twierdząc, że jest absurdalny, ponieważ zakłada, że podmiot jest jednocześnie najwyższym Bogiem i człowiekiem, a zatem wynikałoby z tego, że najwyższy Bóg jest człowiekiem, co niewątpliwie stanowi wewnętrzną sprzeczność. *«Bóg i człowiek są pojęciami niezgodnymi i jako takie nie mogą zostać orzeczone w sposób właściwy ani o czymś trzecim, ani też o sobie wzajemnie»*. Zdaniem antytrynitarza muszą to przyznać wszyscy, jeżeli nie zamraczają sobie sami rozumu, tak jak żelazo nie jest drewnem, dusza ciałem, tak też Bóg najwyższy nie jest człowiekiem. Jeżeli natomiast przyjmie się założenie, że najwyższy Bóg jest człowiekiem, czyli przyjmie się też, że największy Bóg nie jest największym Bogiem, to musi to powodować zarzut wewnętrznej sprzeczności takiego wnioskowania. Zdaniem Trynitariuszy Syn Boży nie stworzył świata i nie jest współistotny ojcu, natomiast współudział w stworzeniu świata przysługuje mu, ich zdaniem, na mocy zmyślonej wspólnej cechy z najwyższym Bogiem. Jeżeli natura Syna jest połączona hipostatycznie¹⁷ z osobą boską to czy w ten sposób osoba boska nie przekazała jej wiedzy o tajemnicy¹⁸? Czy jeżeli tajemnica dnia sądu była znana osobie Syna, to jak można powiedzieć, że Syn jej nie znał, przecież osoba ta miała być Synem Bożym. Zdaniem Wiszowatego wynika z tego: *«Ktokolwiek znał dzień sądu, ten jest Ojcem Jezusa Chrystusa. Syn, również jeżeli jest rozumiany jako Bóg, nie jest Ojcem Jezusa Chrystusa. Więc Syn również, jeżeli jest rozumiany jako Bóg, nie znał dnia sądu»*. W tym argumentie przesłanka większa wynika ze słów samego Jezusa Chrystusa, że tylko Ojciec Chrystusa zna dzień sądu. Zatem ktokolwiek zna dzień sądu jest Ojcem Chrystusa. Syn Boży zaprzeczył także, że posiada wszechwładzę oraz zaprzeczył, że posiada taką wszechwładzę, żeby mógł wszystko uczynić z siebie samego. Syn nie ma wszystkiego z siebie samego lecz otrzymał wszystko od Boga Ojca.

¹⁷ Hipostaza – jest to w filozofii uprzedmiotowienie pojęć – abstrakcji, polega na błędnym uznawaniu, że pojęcia ogólne (tzw. powszechniki, uniwersalia) mają swe odpowiedniki w rzeczywistości przedmiotowej, tzn., że istnieją realne przedmioty ogólne – człowiek w ogóle, zwierze w ogóle.

¹⁸ Unia hipostatyczna inaczej unia osobowa, oznacza związek boskiej i ludzkiej natury Jezusa Chrystusa po Wcieleniu. Uznany za dogmat na soborze Chalcedońskim w 451 r. Zgodnie z tym Jezus będąc jedną osobą posiada dwie natury i dwie wole. Zjednoczenie dokonano się bez zmiany natur *immutabiliter*, bez zmieszania *inconfuse*, bez rozdzielania *indivise*, bez rozłączenia *inseparabiliter*.

Argument trzeci opiera się na stwierdzeniu, że byt numerycznie jeden, jednostkowy, nie może być orzeczony o wielu. Jest z definicji jednostkowy zatem może przysługiwać tylko jednostce. W tym wypadku nie byłby jednostkowy lecz ogólny. Zatem byłby nie icommunicabilis lecz communicabilis. Natomiast communicabilis nie jest cechą osoby. Z założenia, że Bóg najwyższy jest bytem numerycznie jednym i jednostkowym, wynika, że nie może zostać orzeczony o wielu. Trynitariusze również nie twierdzą, że Bóg nie jest bytem najbardziej jednostkowym oraz jednym pod względem liczby. Orzekają go jednak o trzech osobach, które będąc oddzielną substancją, niezależnie od innych są najwyższym Bogiem. Wiszowaty twierdzi, że gdzie byłoby 3 x 1 jest trzech Bogów. Trynitarze twierdzą, że Bóg choć jest jeden pod względem substancji nie jest jeden pod względem osób. (*Aksjomaty Wiszowatego w Religio rationalis : Trzy razy jedno jest trzech, a nie jedno właściwie. I trzy razy jeden jest trzech, a nie jeden. Gdzie jest trzy, a prócz tego jedno, tam jest właściwie cztery.*)

W argumentcie 4 antytrynitarz dowodzi sprzeczności twierdzenia jakoby Jezus Chrystus mógł być najwyższym niepodzielnym Bogiem. Z przyjęcia założenia jakoby Jezus Chrystus był najwyższym niepodzielnym Bogiem, wynikałoby bowiem zdaniem Wiszowatego, że Syn Boży Jezus Chrystus jest Ojcem Syna Bożego. Wynika z tego sprzeczność i niedorzeczność. Zatem któraś z przesłanek musi być fałszywa, zgodnie z założeniem, że przesłanka większa jest wyznawana przez wszystkich chrześcijan, przesłanka mniejsza jest fałszywa. (*Najwyższy, jedyny, niepodzielny Bóg jest Ojcem Syna Bożego Pana Jezusa Chrystusa. Najwyższy, jedyny, niepodzielny Bóg jest Synem Bożym Panem Jezusem Chrystusem., Więc Syn Boży Pan Jezus Chrystus jest Ojcem Syna Bożego Pana Jezusa Chrystusa.*). Znajduje tu zastosowanie aksjomat głoszący, że jednością jest to co jest w sobie niepodzielne. Zatem to co nazywa się jednością, a co w tym samym czasie nie istnieje odrębnie jednorazowo, ani jednocześnie jako odrębne, nie może być określane jako coś jednostkowego, bowiem stanowi wielość.

Następnie Wiszowaty przytacza, już wspomniane rozróżnienie, że jeżeli Syn Boży jest Synem Bożym, nie jest sam swoją przyczyną ale jest drugą osobą, a zatem nie jest najwyższym Bogiem. Wiszowaty zakłada, że Syn Boży może być z siebie samego albo z innego, jeżeli jest z innego nie jest najwyższym Bogiem. Nie jest sam swoją zasadą ale wynika z jakiejś nadrzędnej wobec siebie zasady¹⁹. Jeżeli wynika z nadrzędnej zasady nie jest

¹⁹ KKK 466 Herezja nestoriańska widziała w Chrystusie osobę ludzką połączoną z Osobą Boską Syna Bożego. Przecistawiając się tej herezji, Św. Cyryl Aleksandryjski i trzeci sobór powszechny w Efezie w 431 r. wyznali, że "Słowo, jednocząc się przez unię hipostatyczną z ciałem ożywianym duszą rozumną, stało się

najwyższym Bogiem, jeżeli natomiast nie wynika z nadrzędnej zasady nie jest Synem Bożym. Wspomina kolejno to o czym mówił już cytowany Gowślawski : «*Co przenikliwsi usiłują uniknąć tego dylematu uciekając się do następującego rozróżnienia. Twierdzą, że Syn Boży, pod względem substancji o ile jest Bogiem, jest z siebie samego, a nie z innego; zaś pod względem osoby, o ile jest Synem, nie jest z siebie lecz z innego. Rozróżnienie to nie usuwa trudności*». W tym przypadku mowa jest o Synu Bożym, nie o istocie boskiej co do której zakładają, że jest wspólna ojcu i synowi. Istota boska nie może być natomiast Synem, ponieważ należy zanegować to, że mogła zostać kiedykolwiek stworzona. Wynika dla Wiszowatego, z tego, tylko tyle, że Syn Boży o ile jest Synem Bożym, jest drugą osobą, a zatem nie jest najwyższym Bogiem. Ponieważ wieczne jest to, co istniało od wieków i trwa niezmiennie i nie rodzi się. Z tego zatem wynika, że najwyższym Bogiem, jest ten kto stosownie do swojej boskiej natury, nie rodzi się, – jest to jeden z aksjomatów stwierdzanych przez Wiszowatego w *Religio rationalis*.

Kolejne zastrzeżenie Wiszowatego, prezentowane w liście do barona Johann Christian von Boineburg, dotyczy przedwiecznej natury Boga najwyższego i kontrowersji związanych z powołaniem do istnienia Jezusa Chrystusa, czy zatem jako Syn Boży, substancjalny Bóg najwyższy mógłby zostać kiedykolwiek stworzony. Wiszowaty dostrzega sprzeczności wynikające z przyjęcia założenia o przedwiecznym stworzeniu Syna Bożego pod względem Boskości. Po 1 wydaje się absurdalne stwierdzenie, żeby ten, który pod względem boskości został stworzony był najwyższym Bogiem. (*Osoba, która pochodzi od innej nie jest najwyższym Bogiem*) Ponieważ jak mniema Wissowatii najwyższa substancja nie zostaje stworzona. Jeżeli chodzi o proces tworzenia musi się on wiązać w optyce antytrynitarza, z wytworzeniem przez jakąś inną istotę. Proces stworzenia, musi posiadać jakąś pierwszą zasadę, z której bierze nowa istota swój początek. Jeżeli została stworzona to oznacza, że jest zależna od kogoś innego niż jest sama, zależna od tego, od którego ma swoje istnienie. Są to cechy, które nie przysługują odwiecznemu, najwyższemu Bogu. Ponieważ nikt inny nie może być wcześniejszy od Boga stwórcy. Stwarzający ojciec ma

człowiekiem" (Sobór Efeski: DS 250). Człowieczeństwo Chrystusa nie ma innego podmiotu niż Boska Osoba Syna Bożego, który przyjął je i uczynił swoim od chwili swego poczęcia. Na tej podstawie Sobór Efeski ogłosił w 431 r. iż Maryja stała się prawdziwie Matką Bożą przez ludzkie poczęcie Syna Bożego w swoim łonie: "(Nazywa się Ją Matką Bożą) nie dlatego, że Słowo Boże wzięło od Niej swoją Boską naturę, ale dlatego że narodziło się z Niej święte ciało obdarzone duszą rozumną, z którym Słowo zjednoczone hipostatycznie narodziło się, jak się mówi, według ciała" (Sobór Efeski: DS 251). http://www.teologia.pl/m_k/kkk1m03.htm

pierwszeństwo przed stwarzanym Synem. Sądy te zdaniem autora, są ważne nie tylko w sprawach ludzkich, ale odnoszą się także do boskiej istoty. Ogólną prawdziwość tych twierdzeń przyznawali także zwolennicy tezy o wspólnej substancji. Wynikające z tego wątpliwości polegają na fakcie, że stwarzający i stwarzany nie mogą być tym samym. *«Kiedy mówi się, że Bóg stwarza Boga, czyli że Bóg jest z Boga, wówczas Bóg albo stwarza tego samego numerycznie Boga, którym jest sam, albo innego»*. Wiszowaty stwierdza, że wynikać z tego musi, że stwarza Boga innego. Stwierdzenie, że Bóg stwarza innego Boga, musi oznaczać, że Bóg nie jest numerycznie jeden. Aby uniknąć tego dylematu, Trynitariusze, zwolennicy dogmatu Trójcy Św. dodają założenie, że tylko Osoba zostaje stworzona. Antytrynitarze nie dostrzegają w tym jednak rozwiązania dylematu, ponieważ czy Osoba Boska, która zostaje stworzona nie jest już Bogiem? Trzecią wątpliwością wymienianą przez Wiszowatego, w argumentie szóstym listu, jest namysł nad tym czy jeśli Jezus Chrystus był stwarzany – *generabatur* – odwiecznie z istoty Boga, to czy został już stworzony, czy może jest nadal stwarzany. *«albo przestał już być stwarzany, albo nie przestał»*. Jeżeli Syn Boży przestał już być stwarzany, wynikałoby z tego, że stwarzanie posiadało również swój początek, a zatem nie było bezczasowe, zatem nie może być on przedwieczny. Bowiem co się nigdy nie zaczęło nie może się również skończyć. Jeżeli natomiast Jezus nie przestał być stwarzany, o ile jest Bogiem, będzie stwarzany na wieki wieków. Z tym sądem zgadzają się także trynitariusze. Zdaniem Wiszowatego jest to absurd, ponieważ Bogu, nie przysługuje wieczne stawanie się, ten kto jest nieustannie rodzony, nie został bowiem jeszcze zrodzony w sensie doskonałym i absolutnym.

Ostatni argument *opponens*, zatem Wiszowatego, w prowadzonej korespondencji, dotyczy Wcielenia. Nasz bohater stwierdza: *»Boskość, która jest w Bogu Ojcu, nie zstąpiła z nieba i nie jest wcielona. Boskość, która jest w Bogu Synu, zstąpiła z nieba i jest wcielona. Więc Boskość, która jest w Bogu Synu, nie jest Boskością, która jest w Bogu ojcu»*. Przeciwstawne jest w tych zdaniach to, że Bóg oraz jego Boskość nie może być jednocześnie wcielona i nie wcielona. Zdanie *«Cały jeden najwyższy Bóg jest wcielony oraz cały jeden najwyższy Bóg nie jest wcielony»* jest wewnętrznie sprzeczne. Teza ta zdaniem Wiszowatego sama siebie wyklucza. Jeżeli założymy, że cały najwyższy Bóg oraz cała Trójca jest wcielona, to dojdziemy do absurdu głoszącego, że nie tylko Syn Boży ale i Bóg Ojciec oraz Duch Św. są wcieleni oraz urodzeni przez Marie Dziewice. Zdaniem Wiszowatego niektórzy tak twierdzą, przyjmując za prawdziwy pogląd, że te osoby są jednym i nie podzielny Bogiem. Wtedy nie tylko druga osoba jest wcielona – Jezus – ale także z nią substancja boska ponieważ

tej nie można oddzielić od osoby boskiej. Jeżeli okaże się, że wcielona jest nie cała Trójca ale druga osoba, to niepodzielny Bóg okazał by się w jakiś sposób podzielony, oddzielony od samego siebie. Nie byłby wówczas całkowicie jeden i niezłożony – *najprostszy simplicissimus*.

W artykule zostały przeanalizowane argumenty użyte przez Wiszowatego w dyskusji toczonyj z Leibnizem w latach 1665 – 1669. Antytrynitarz stwierdza, że jeżeli komuś uda się rozwiązać te węzły, będzie mógł uznać, że poglądy adwersarza – *respondens* – nie są absurdalne. Dyskusja oraz sama postać Andrzeja Wiszowatego zyskała sławę, dzięki temu, iż prowadzona była z bardzo znanym XVII w. filozofem Leibnizem. Steffena Huber wyraził opinię, iż Leibniz doceniał argumentację Wiszowatego²⁰. Dostrzegał w nich wyzwanie na miarę swego potencjału twórczego i intelektualnego. Wyraził m. in. uznanie dla *Religio rationalis*, nie znając prawdopodobnie danych personalnych autora. Zdaniem Zbigniew Ogonowski Leibniz wyolbrzymiał znaczenie filozoficznej doktryny Socynian. Podobnie w krytyce niskiego poziomu argumentacji, zwolennika socynianizmu, Daniela Zwickera, autora krótkiego traktatu, którego celem miało być udowodnienie wewnętrznej sprzeczności dogmatu Trójcy św., Leibniz zachował się w niezwykle dla siebie, emocjonalny sposób, stwierdzając, że zna wielu subtelných oraz skromnych socynian. Możemy przypuszczać, iż miał wówczas na myśli Andrzeja Wiszowatego. Zaprezentowana wymiana poglądów daje możliwość obserwacji przesłanek filozoficznych, które nakazują Wiszowatemu odrzucenie dogmatu Trójcy Św. Dyskusja, z której argumenty antytrynitarza zostały przytoczone, odbiła się sporym echem w środowisku europejskich teologów i filozofów, przede wszystkim za sprawą sławy jaką cieszył się, kilkadziesiąt lat później, Leibniz. Dyskusja stała się znana w Niemczech, za sprawą Lessinga, który był wydawcą oraz komentatorem sporu o Trójcę św., a także zwolennikiem tolerancji, pisarzem niemieckiego oświecenia. Lessing pochwalał Leibniza za podjęcie walki z Wiszowatym, natomiast poglądy socyniańskie uważał za szkodliwe, twierdził, że Wiszowaty jest twórcą straszliwych sylogizmów (*der trefliche Wissowatius*). Zainteresowanie Lessinga, zaowocowało kolejnym odkryciem dysputy prowadzonej w XVII w., tym razem przez Wilhelma Diltheya²¹, filozofa sztuki rozumienia, hermeneutyki. Z argumentami Wiszowatego nie zgadzał się nikt spoza wspólnoty ariańskiej, jednak także dzisiaj wydają się interesujące ze względu na swoją konstrukcję logiczną.

²⁰ Dz. cyt., S. Huber, *Logika i wiara, Szacunek okazany Wiszowatemu przez Leibniza*, 49-50.

²¹ Kilka uwag o recepcji i wydaniach. [w:] Huber. Str. 13-16.

Bibliografia:

1. Gosławski A. Rozprawa o osobie *Odpowiada się w niej na te argumenty, przy pomocy, których Jakub Martini ... w II księdze dzieła «O trzech osobach Boga» usiłuje zaprzeczać temu, co wywodzi autor traktatu przeciw Keckermannowi w części III swego traktatu, tj. zarówno na temat osoby rozumianej ogólnie, jak i definicji osoby Bożej, która to definicja, jak się zwykle mniema, została przekazana przez Justyna (łac. Adami Goslavi a Bebelno Disputatio De Persona. In qua Jacobo Martini, Profesori Wittembergensi, ea in libro secundo de tribus Elohim refellere enitenti, quae ab auctore contra Bartholomeaum Keckermannum, parte tertia disputata sunt, tum de ratione, personae in genere sumptae, tum de definitione Divinae personae, a Justino, ut vulgo crediur, tradita, respondetur)*, w: Z. Ogonowski, *Myśl arikańska w Polsce XVII wieku. Antologia tekstów*, Wrocław: Zakład Narodowy im Ossolińskich, 1991.
2. Huber S. *Logika i wiara w sporze Andrzeja Wiszowatego i Gottfrieda Wilhelma Leibniza o Tróję św.*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper, 2005.
3. Ogonowski Z., *Socynianizm polski*, Warszawa: Wiedza Powszechna, 1960.
4. Ogonowski Z., 700 lat myśli polskiej. Filozofia i myśl społeczna XVII w., Tom I, II (VI), Warszawa : Państw. Wydaw. Naukowe, 1980
5. Wilbur E. M., *A History of Unitarianism. Socinianism and its Antecedents*, Harvard, 1947.
6. Wiszowaty A. *O religii zgodnej z rozumem czyli Traktat o posługiwaniu się sądem rozumu także w sprawach teologicznych i religijnych = Andreae Wissowati religio rationalis seu : de rationis iudicio in controversiis etiam theologicis ac religiosis adhibendo tractatus/ Andrzej Wiszowaty; przeł. Edwin Jędrkiewicz; wstęp i przypisy Zbigniew Ogonowski; Polska Akademia Nauk, Warszawa : Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1960.*